

Kościół św. Mikołaja w Wilnie.

W jednej z odleglejszych części Wilna, na zakręcie małej i ciasnej uliczki, wznosi się, otoczony niskim murem, samotny i zapomniany kościółek gotycki św. Mikołaja. Ciemna barwa czerwonej cegły z której jest stawiony, cichość panująca na małym cmentarzu porośłym bujną trawą, dziwnie odbija od jaskrawo pomalowanych okolicznych domów. Jest to jeden z najstarszych chrześcijańskich pomników Wilna. Postawiony w dzielnicy miasta niegdyś przez Niemców-katolików zamieszkałej, kościółek ten znajduje się i dziś

jeszcze w pobliżu ulicy zwaną Niemiecką, ale miejsce Niemców oddawna już zajęli Żydzi. Raz tylko na tydzień, w niedzielę, o 9-jej zrana, na odgłos dzwonka z małej dzwonnicy, zbiera się tu garstka pobożnych, dla wysłuchania mszy świętej. Wówczas odezwie się i organ na chórze i mały cmentarz zabrzmi na chwilę rozgłosem pieśni religijnych; ale w dni powszednie zgiełk przyległej uliczki tłumi głos dzwonka trzykrotnie wołającego na pacierze.

Podanie miejscowe głosi, że kościółek św. Mikołaja jest najstarszym rzymsko-katolickim w Wilnie. Poprzec tego wprawdzie żadnym piśmiennym dowodem nie można, ale z drugiej strony niepodobna też wprost zaprzeczyć. Wiadomo bowiem że już w roku 1397 na miejscu dzisiejszego kościółka stała pod tymże wezwaniem drewniana świątynia z plebanią i obszernym dokola a najdawniejszym w Wilnie cmentarzem rzymsko-katolickim. Zresztą samo nawet położenie kościółka wśród dzielnicy miasta od czasów Gedymina przez Niemców zaludnionej, zdaje się przemawiać za jego starożytnością. Z drugiej strony niema wątpliwości, że najdawniejszą, pierwszemu osadnictwu Rusinów współczesną, w Wilnie cerkwią jest do dziś dnia istniejąca, a w roku przeszłym bogato odnowiona cerkiewka św. Mikołaja Cudotwórcy. Ponieważ zaś święty Mikołaj, jak niesie podanie, zdawien dawna uważany jest za patrona miasta Wilna, można by więc słusznie się domyslać, że osadnicy niemieccy, zakładając pierwszy w swojej dzielnicy kościółek katolicki, chcieli dlań u Rusinów zjednać uszanowanie i opiekę i dlatego poświęcili go świętemu Mikołajowi, jako patronowi wspólnemu obu chrześcijańskim dzielnicom miejskim.

Ale to są tylko domysły. Niezawodnym jest to, że kościółek, tak jak go dzisiaj widzimy, budowę swoją sięga pierwszej połowy XV-go wieku i że go założył Litwin Jewno czyli Hawnul, dziedzic na Kienach, namiestnik wileński. Ten Jewno, był to bogaty pan litewski, który w roku 1385 posłował w imieniu Jagielly do Krakowa, prosząc o rękę Jadwigi, a potem w poczcie braci Jagiellowych udał się do Węgier, dla układów z królową matką Elżbietą. W rok potem wraz z Jagiellą i innymi panami litewskimi przyjął chrzest św. w Krakowie, a w r. 1413, na sejmie horodelskim, wzięwszy herb *Zadore*, otrzymał województwo trockie. Umarł r. 1434.

Data ukończenia tego kościółka przypada około r.

1440. Na pierwszy rzut oka poznać można, że go stawiał jakiś budowniczy, a raczej mularz niemiecki. Długości ma łokci 42, szerokości 17. Cegły dobrze wypalone i półtora razy większe od dzisiaj zwykle używanych, spójone są grubą warstwą wapna ze żwirem zmieszanego; cała robota jest mocna i trwała, ale zato dziwnie prosta, nawet niedbała i nie-regularna. W pierwotnej czystości gotyckiej zachowała się zewnątrz facyata i wewnątrz na czterech słupach oparte sklepienie, które tu w drzeworycie podajemy, ozdobne właściwemi gotyckiemu budownictwu krzyżującemi się żyłami. Sklepienie to, niegdyś z czerwonej cegły, zostało później potynkowane i pobielone. W głębi prezbiterium,

co niedziela kapłan z cmentarza *Rosy*, leżącego o wiorstę za miastem, dla odbywania zwykłego nabożeństwa.



Wnętrze kościoła św. Mikołaja w Wilnie.

na którego ścianie zewnętrznej widać ślady trzech wąskich ostrołukowych okien, obecnie zamurowanych, mieści się pstro i niegustownie przyozdobiony ołtarz wielki, w zepsutym włoskim stylu, daleko późniejszy od całej budowy. Pośrodku ołtarza wisi niewielki obraz św. Mikołaja, w szacie srebrnej, niemający także pozoru starożytności. W całym kościółku żadnych nagrobków i żadnych pamiątek niema. Obowiązek odprawiania nabożeństwa należał prawdopodobnie już od XV-go wieku, t. j. od czasu zamiany kościółka z parafialnego na filię, do ks. franciszkanów, mających w pobliżu kościół swój i klasztor, od czasu zaś zamknięcia tego kościoła i skasowania klasztoru, przychodzi tu